

Zalotnicy



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

Zalotnicy

GAWĘDA

Onego czasu młodziuchna, słodka,
Żyła dziewica, niebios pieszczotka,
Piękna jak gwiazda na niebie;
Cóż więc dziwnego, że serca żarzy —
Że wszyscy młodzi, że wszyscy starzy,
Skarbią jój względy dla siebie?

Kobieta, Uroda, Młodość

Młodzi poeci, starzy statysci,
Ludzie rycerscy i biuraliści
Króla Popiela czy Piasta,
Na jój spójrzenie¹ biegli zawodem²,
Jak gdyby muchy do czary z miodem,
Wołali: «cudo niewiasta!»

Mucha

Wołali chórem: «O kraśna³ dziewo!
Spójrz na prawo, spójrz na lewo,
My wszyscy twoi poddani!
Dla twoich wdzięków, dla twych przymiotów,
Każdy choć w ogień polecieć gotów,
Daj dobre słówko o Pani!

Który z nas godzien (choć wszyscy życzą)
Posiadać twoją miłość dziewiczą,
Wybierz, po dobrym rozmyśle:
A gdy jednego z grona wybiorą,
Reszta nieszczęsnych, pójdzie z pokorą
Pójdzie — utopić się w Wiśle!»

Jęczą, wzdychają, czysto wariaci —
Biędna dziewica przytomność traci,
Spuściła oczki i słucha,
Nie wie jak pozbyć czułą gromadę,
Więc prosi w myślach o dobrą radę
Ojca i Syna, i Ducha.

Kobieta, Mężczyzna,
Miłość, Ojczyzna

Duch Świąty radą wspomógł dziewicę,
Przez jój urocze, lecz blade lice
Przebiegły kraśne kolory,
Skinęła rączką drobną i białą,

¹spójrzenie — dziś: spojrzenie. [przypis edytorski]

²zawodem — w zawody, na wyścigi. [przypis edytorski]

³kraśny — piękny. [przypis edytorski]

I wznosząc rączki rzekła nieśmiało:
— «Moje wy czule amory!

Jak was nie kochać, powiedźcie sami,
Każdy o miłość prosi ze łzami,
Każdy jak z wosku odlany;
A taki kształtny, hoży, stateczny,
A taki dobry, a taki grzeczny,
Choćby przyłożyć do rany.

Lecz jak was kochać moi panowie,
Dziś wiecie sami, że Tatarowie
Nabiegli kraj nasz w drużynie —
Mieczem i ogniem grożą ojczyźnie,
We krwi niewinnéj i w spaleniznie,
Biędna ojczyzna zaginie.

Dziś, kiedy pora wesprzeć brat brata,
A wy? mężczyźni, obrońcy świata,
Wznosicie jeno toasty!
A zamiast śpieszyć ojczyźnie gwoli⁴,
Ubrani w hatłas⁵ i puch soboli,
Klęczycie u stóp niewiasty.

Chcecie miłości? któż was pokocha?
Chyba kobiéta wietrzna i płocha
Takim zachwyci się mężem;
Dać komu rękę — cóż gdy się zdarzy,
Że domowisko najdą Tatarzy, —
A mąż nie włada orężem?

Kto chce miłości, wnet mu uwierzę,
Zrzućcie złotogłów, włóżcie panczerze,
Na koń i przeciw Tatara!
Wszak wasza liczba dosyć jest mnoga,
Moich kochanków pułk przeciw wroga,
Niech się odznaczyć postara.

Kto więcej szczerbów na swém żelazie⁶,
Kto więcej znaków i ran przywiezie,
Choćby zrąbany, kaleki, —
Niech jeno weźmie tryumf nad wrogiem,
Ja go, przysięgam przed Panem Bogiem,
Kochać na wieki, na wieki!»

Tupnęła nóżką — ogień uroczy,
Ogień zapału wstąpił w jéj oczy,
I padł na ciżbę w iskierce;
I zapłomienił ciżbę zdumioną —
Duch bohatérski wstąpił w ich łono,
Jak proch buchnęło ich serce.

⁴*gwoli* (daw.) — dla, z powodu, na rzecz (w szyku zdania zawsze *po* wyrazie, którego dotyczy). [przypis edytorski]

⁵*hatłas* — atlas; daw. wytworny materiał, wytwarzany gł. na Wschodzie, jednostronnie błyszczący, często tkany w błyszcząco-matowe wzory. [przypis edytorski]

⁶*żelazie* — dziś popr. forma Msc.lp: żelazie. [przypis edytorski]

I wzniosł się okrzyk w prawo i w lewo:
«Cześć bohaterko! cześć tobie dziewo!
Spełnią się twoje zamiary!»
Rzekli, wybiegli, chwycili bronie,
Wdzieli pancerze, siedli na konie,
I cwałem⁷ walczyć z Tatory!

Pomimo siły, mimo przemocy,
Walczyli z wrogiem trzy dni, trzy nocy,
Zbili zastępów trzydzieści;
Lecz sława przyszła drogim okupem,
Bo w końcu wszyscy polegli trupem,
Na polu walki i cześci⁸.

Tylko pozostał jeden z ich grona,
Przez niego bratnia klęska pomszczona,
Przez niego Tatarzyn ginie.
Jednych rozdzielił z życiem lub bronią,
Drugich przepędził dzielną pogonią,
Gdzieś na dalekie pustynie.

Jeńcem tatarskim zmurował mury,
Ustroił ściany w łup armatury⁹,
Wzięty własnymi rękoma;
A wystroiwszy zamek po pańsku,
Dwie beczki wina zakupił w Gdańsku,
Dwie beczki miodu miał doma¹⁰.

I z dziewosłęby¹¹ szedł do niebogi,
«Nagrodź zwycięzcę, pobite wrogi,
Ja wszędzie byłem na czele!»
Dziewica oczkiem przyjaźném błyska,
Rękę rycerza w swych rączkach ściska. —
I wkrótce było wesele.

Wesele huczne — i ja tam byłem,
I miodek słodki, i wino piłem,
Lecz mi nie wiedzie się wszędzie:
Bo smakowity miodek i wino
Po brodzie ciekną, do ust nie płyną.
Ot i po całej gawędzie.

październik 1849

⁷cwał właśc. *cwał* — najszybszy chód konia. [przypis edytorski]

⁸cześci — dziś popr. D.lp: czci. [przypis edytorski]

⁹armatura (daw.) — zbroje; uzbrojenie. [przypis edytorski]

¹⁰doma (daw.) — w domu. [przypis edytorski]

¹¹dziewosłęb — swat; osoba pośrednicząca przy składaniu propozycji małżeńskiej. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-zalotnicy>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.